

W tym numerze:

Jeszcze o prasie partyjnej.
8 maja 1945 roku w Berlinie.
Za parawanem partii de Gaulle'a.
Włgorajskie wieczorem i...
sita.
Czarny dzień volksdeutschów
przed sądem w Lublinie.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 123 (708)

LUBLIN
CZWARTEK 8
MAJ 1947

DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ.

Po raz pierwszy od wielu miesięcy Bevin był burzliwie oklaskiwany w Izbie Gmin

Komentarze prasy angielskiej do oświadczenia Bevina
w sprawie układu finansowego z Polską

LONDYN (PAP). Oświadczenie ministra Bevina, złożone w Izbie Gmin o ratyfikacji polsko-brytyjskiego układu finansowego oraz w sprawie konieczności powrotu Polaków do kraju, wywołało duże zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych, oraz spotkało się z niezwykle przychylnym przyjęciem bezpośrednio w samej Izbie Gmin. Polityczny korespondent „News Chronicle” podkreśla, że po raz pierwszy od wielu miesięcy Bevin był burzliwie oklaskiwany również przez tych posłów Partii Pracy, którzy go stale krytykują. Posłowie ci — stwierdza korespondent — byli niezwykle zadowoleni z zapowiedzi Bevina o zaciśnięciu stosunków z Polską. W czasie wystąpienia ministra w Izbie Gmin w loży dyplomatycznej znajdował się ambasador R. P. Michałowski.

Tekst oświadczenia Bevina podany został przez niemal całą prasę brytyjską, która podkreśla, że jest ono wynikiem pożytecznych i przyjaznych rozmów, jakie minister przeprowadził w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie.

Korespondent dyplomatyczny „Times” zaznacza, że rząd brytyjski zwlekał przez 10 miesięcy z ratyfikacją układu finansowego z Polską. Powodów obecnej zmiany stanowiska brytyjskiego należy szukać — pisze „Times” — częściowo w rozmowach przeprowadzonych przez Bevina w Warszawie, częściowo zaś w wypowiedziach podsekretarza stanu Mayhew, który oświadczył swego czasu, że stanowisko brytyjskie uzależnione będzie od postępowania rządu polskiego. Wynikiem nieratyfikowania układu — podkreśla korespondent — było zablokowanie polskiego złota w Anglii, a fakt ten wywołał pewne rozgoryczenie w Warszawie. Zwolnienie tego złota usunie długotrwały żal, zaś ratyfikacja układu umożliwi Polsce użycie złota i jej funduszy.

duszy szterlingowych w Londynie na pokrycie zobowiązań, wynikających z anglo-polskich rozrachunków handlowych.

„Manchester Guardian” wyraża ze swej strony pogląd, że pojednawcze słowa ministra Bevina, które wypowiedział w ciągu ostatnich tygodni w stosunku do Polski, zyskały mu

uznanie nawet wśród największych krytyków. Jego ostatnie oświadczenie zaś o ratyfikacji układu finansowego przyniosło ministrowi owację. Wreszcie „Financial Times” spodziewa się, że decyzja rządu brytyjskiego wpłynie na ożywienie anglo-polskich stosunków handlowych.

NIEBEZPIECZEŃSTWO FASZYZMU w Ameryce

Sytuacja w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Organ Związku Kolarzy zamieszcza artykuł prezesa tegoż Związku zatytułowany „Znaj swego wroga”. Autor tego artykułu Whitney stwierdza, że posłowie republikańscy kongresu współpracują z potężnymi i nieprzebie-

rającymi w środkach grupami przemysłowymi. Whitney stwierdza, że „amerykański faszyzm jest prawdziwym niebezpieczeństwem dla amerykańskiej demokracji”. Za zbyt wysokie ceny „antyrobotnicze” ustawodawstwo brak mieszkal-

nych pomieszczeń, nadmierny zysk i skurczenie się siły nabywczej odpowiedzialny jest amerykański faszyzm. Republikański projekt ograniczenia praw Związków Zawodowych jest w opinii Whitneya „dość trucizną dla klasy pracującej” przygotowaną przez ludzi, którzy chwytają z radością olbrzymie zyski z koncernów i krzyczą za każdym razem, kiedy robotnicy proszą o dodatkowe 10 centów.

PRASA FRANCUSKA

O kryzysie politycznym

Lewica socjalistyczna nie godzi się z polityką Ramadier

PARYŻ (PAP). — Przywódca partii socjalistycznej Leon Blum zamieszcza w „Populaire” dłuższy artykuł, w którym usprawiedliwia decyzję powziętą przez premiera Ramadier. Decyzje te jednak — jak podkreśla Blum — w niczym nie krępują Rady Naczelnej SFIO, która nie jest postawiona wobec faktów dokonanych. Będzie ona mogła z pełną swobodą podejmować wszystkie decyzje.

Organ lewego skrzydła partii socjalistycznej „Franc Trier” zamieszcza artykuł pióra

Marcel Fourrier, który w gwałtownych słowach występuje przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie, w którym komuniści nie byłiby reprezentowani. Autor artykułu nie godzi się z polityką Ramadier, który by miał przewodniczyć rządowi złożonemu w większości z partii mieszczańskich, co byłoby równoznaczne z rządzeniem przeciwko interesom klasy robotniczej pod znakami socjalizmu.

W „Humanite” Georges Cogniot w słowach umiarkowanych

i optymistycznych stwierdza, że nadejdzie dzień, w którym ustalone będą nowe warunki, w jakich partia komunistyczna mogłaby z całym wysiłkiem wypełniać swe zadania. Partia komunistyczna dąży do jednoci działania partii robotniczych i do ściślej współpracy z wszystkimi demokratami.

Strajk robotników hiszpańskich rozszerza się

Sytuacja strajkowa w Hiszpanii

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że według ostatnich doniesień z Bilbao, do 20 tys. strajkujących przyłączyło się jeszcze około 5 tys. robotników w przemyśle budowlanym i transportowym. W niektórych dokach strajk się rozszerzył. Sprawa rozpoczęła się po oświadczeniu gubernatora cywilnego Bilbao, że około 14 tys. pracowników, którzy nie stawili się do pracy w

dniu 1 maja zostało zwolnionych z pracy i muszą indywidualnie składać podania o ponowne przyjęcie. Około 6 tys. pracowników zastrajkowało po tym oświadczeniu na znak solidarności ze zwolnionymi robotnikami. Władze zapowiedziały, że ci, którzy odrzucają zgłoszą się ponownie do pracy zostaną przyjęci nie tracąc swych praw do emerytury.

Anna Studzińska,

mistrzyni Polski w tenisie skazana na 3 lata więzienia

KRAKÓW. (PAP). Wyrokiem Sądu Okręgowego skazana została na karę 6 lat więzienia Anna Studzińska, mi-

strzyni Polski w tenisie i florecie za zgłoszenie swej przynależności do nrodu niemieckiego w okresie okupacji.

Trzesienie ziemi w Nowej Brytanii

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że w obserwatorium w Sydney sejsmografy zanotowały jedno z najpoważniejszych trzęsień ziemi, jakie było rejestrowane w ostatnich czasach. Zaczęło się ono o godz. 20 m. 30 we wtorek. Trwało 4 godziny. Według obliczeń obserwatorium centralny punkt trzęsienia ziemi znajdował się w pobliżu południowej części półwyspu Galle w Nowej Brytanii, w odległości 80 km. od Rabaul.

KOMUNIKAT

Lubelskiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej

UWAGA!

UWAGA!

W niedzielę dnia 11 maja b. r. o godz. 10-tej odbędzie się zebranie partyjne Aktywu Miejskiego w sali Wojewódzkiego Komitetu P. P. R. — Krak. Przedm. 62.

Na zebranie wzywa się wszystkich członków Komitetu Miejskiego, Komitetów Fabrycznych, i wszystkich Kół partyjnych.

Celem zapewnienia obecności na Konferencji wszystkich wymienionych towarzyszy, należy zaopatrzyć się w zawiadomienia z treścią porządku dziennego, w swoich Dzielnicowych Komitetach.

Wstęp wyłącznie za okazaniem zawiadomienia.

Lubelski Komitet
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Jeszcze raz o prasie partyjnej

Uchwała KC PPR o czytelnictwie „Trybuny Wolności” i „Chłopskiej Drogi”

Uchwała Komitetu Centralnego PPR zobowiązała członków partii do prenumerowania i czytania tygodniowych organów swoich — „Trybuny Wolności” i „Chłopskiej Drogi”.

Robotnik, wstępując do partii czuje szczerze instynktem, niż świadomością, że partia nasza jest, jak ten mądry człowiek, który orientuje się co trzeba robić jak należy prowadzić kraj, żeby klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy w Polsce żyli coraz lepiej i pod względem materialnym i pod względem kulturalnym. Wstępując do partii chce więc przyczynić się do osiągnięcia tego wspólnego celu.

Ale przez samo wstąpienie w szeregi organizacji przez otrzymanie legitymacji partyjnej, przez regularne płaconie składki członkowskiej i uczęszczanie na posiedzenia Kola, nowo-wstępujący robotnik nie przestaje jeszcze być — w sensie ideologicznym — tym dawnym, bezpartyjnym sympatykiem PPR, jakim był przed wstąpieniem do partii.

Rozumiemy, że jest to nieunikniony wynik umasowienia naszej partii. Nie żyjemy też obaw z tego powodu i nie myślimy wcale zamykać drzwi dla dalszego napływu.

Ale jako partia doceniamy jednocześnie niebezpieczeństwo, które może nam zagrozić z tej strony, jeśli nie zostaną w porę przewidziane odpowiednie środki przeciwdziałania.

Masowość partii — sama przez się — nie stanowi jeszcze o jej realnej sile, jak sama liczebność armii nie stanowi o jej bitności. Masowość jest bazą dla tej siły. Wykrzesać tę siłę z własnych szeregów potrafi partia dopiero po przyswajaniu organizacyjną i polityczną zawartość wewnętrzną, po przez jej powiązanie z najszerszymi masami i przenoszenie do nich ideologii partyjnej. Możliwe będzie to tylko wtedy, gdy szeregi partii będą w dostatecznym stopniu politycznie uświadomione.

Wyjaśniamy naszą myśl na konkretnym przykładzie. Jednolity front obu naszych bratnich partii robotniczych jest dziś tym centralnym ogniwem politycznym w Polsce, od utrzymania którego zależą losy kraju. Wzmacnianie i pogłębianie jednolitego frontu realizowanie go w coraz to wyższych formach, aż do formy najwyższej: do organicznego połączenia się obu partii w jedno stronnictwo, jest gwarancją, że mimo wszelkich usiłowań reakcji nie powtórzy się w Polsce rok 1918 oraz, że żaden polski de Gaulle nie zaciąży nad naszym horyzontem.

Stąd prosty i słuszny wniosek: wzmacnianie idei jednolitego frontu w najszerszych masach narodu i przygotowywanie warunków dla jednolitej organicznej obu partii, jest dziś naszym

głównym zadaniem.

Co jednak jest niezbędne dla realizacji tego zadania? Niezbędne jest aby ono zostało podjęte przede wszystkim przez masę członkowską naszej partii. Aby ta masa przeniosła je do swego życia codziennego, na teren fabryk i warsztatów pracy, do domów i świetlic, aby te zagadnienia znalazły miejsce i w dyskusjach publicznych i w prywatnych rozmowach i w towarzyskich spotkaniach ludzi. Wówczas zadanie stanie się życiem. Po to jednak

niezbędne jest przygotowanie ideologiczne naszych rzesz partyjnych. Szerokie masy członków muszą przede wszystkim same orientować się w istocie tych zagadnień, doceniać ich wagę polityczną, by przejąć się nimi i ponieść je dalej, w głąb narodu.

Stąd wyrasta potrzeba czytelnictwa prasy partyjnej przez członków naszej partii, oraz uchwała KC powzięła w tej sprawie. Jest to jeden ze środków masowego kształcenia politycznego i ideologicznego szeregów organizacyjnych.

Kto przychodzi do nas, by wspólnie walczyć o lepsze jutro mas pracujących ten rozumie, że do walki tej niezbędna jest broń, której na imię świadomość. Członek partii pozbawiony tej broni, jest jak żołnierz na froncie bez karabinu.

I dlatego uchwała KC PPR o obowiązku prenumerowania i czytania prasy partyjnej znajduje szczerzy i życzliwy oddźwięk wśród najszerszych naszych mas członkowskich.

JERZY NAWROĆ.

Zakończenie delimitacji granicy polsko-radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Polsko-Radziecka Mieszana Komisja Delimitacyjna, utworzona zgod- nie z umową zawartą dnia 16 sierpnia 1945 r. między Rzecz- pospolitą Polską i ZSRR zako- Ńczyła delimitację granicy pa-

stwowej między Polską i Zw. Radzieckim.

Dnia 30 kwietnia br. w War- szawie Delegacja Polska Mie- szanej Komisji w składzie: przewodniczącego — wicemi- nistra A. Zaruk — Michałskiego

i członków: gen. dywizji J. Bor- dziłowskiego i płk. T. Naumien- ki oraz delegacja radziecka w składzie: przewodniczącego — radcy A. M. Aleksandrowa i członków: gen. mjr. G. M. Czuma- kowa i gen. mjr. F. G. Kras- sowskiego — podpisały proto- kół — opisu przebiegu linii gra- nicy, mapy i inne dokumenty delimitacyjne. Przy podpisaniu w Ministerstwie Spraw Zagra- nicznych byli obecni ze strony polskiej wicemin. Spraw Zagra- nicznych S. Leszczycki, wyżsi urzędnicy MSZ, T. Żebrowski, J. Zambrowicz i inni; ze stro- ny radzieckiej — ambasador ZSRR w Polsce W. Z. Lebie- diew, radca W. G. Jakowlew i inni.

Prace delimitacyjne, rozpo- częte w maju 1946 r. odbywa- ły się między obiema stronami w duchu przyjaźni i wzajemne- go zrozumienia.

Co się odwlecze to nie uciecze... Skarga kasacyjna Biebowy

WARSZAWA (PAP). Do Sądu Naj- wyższego wpłynęła skarga kasacyjna Biebowy b. kierownika getta łódzkie- go skazanego przez Sąd Okręgowy w Łodzi na karę śmierci. Sprawa Biebo- wa znalazła się w Łódzkim Sądzie Okręgowym. Od wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego kasacja nie przysługuje, przysługuje tylko odwo- łanie do łaski Prezydenta Rzeczy- pospolitej. Natomiast w stosunku do wy- roków Sądu Okręgowego przysługuje

kasacja składana do Sądu Najwyż- szego.

Na tej zasadzie obrona Biebowy złożyła skargę kasacyjną do Sądu Naj- wyższego. Sąd Najwyższy rozpatruje skargę na posiedzeniu niejawnym, ba- dając przebieg rozprawy jedynie pod względem prawidłowości procedural- nej. W razie uchylenia wyroku Sąd Najwyższy przekazuje Sądowi Okrę- gowemu sprawę do ponownego rozpa- trzenia w innym składzie sędziów.

Podpisanie protokołu o zakończeniu repatriacji polsko-ukraińskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 nistrów wicepremierowi Anto- niemu Korzyckiemu i następ- nie została przyjęta przez Pre- miera Józefa Cyrankiewicza. Po zakończeniu wizyt odbyło

się w sali Rycerskiej Prezy- dium Rady Ministrów podpisa- nie protokołu o zakończeniu repatriacji polsko - ukraińskiej. Protokół podpisali: ze strony polskiej wicepremier Korzy- cki, a ze strony ukraińskiej wi- cepremier Starczenko.

Przy akcie podpisania proto- kołu byli również obecni: Mi- nister Spraw Zagranicznych Modzelewski i amb. ZSRR W. Z. Lebediew.

Po podpisaniu protokołu wi- cepremier Korzycki wygłosił przemówienie, podkreślające doniosłość aktu W odpowiedzi wicepremier USRR Starczenko wskazał na rozwój przyjaściel- skich stosunków pomiędzy Ukrainą i Polską.

Sprawa palestyńska w Komisji Politycznej ONZ

Pod przewodnictwem delega- ta kanadyjskiego Pearsona roz- poczęła się debata w Komisji Politycznej ONZ nad sprawą dopuszczenia przedstawicieli Agencji Żydowskiej oraz in- nych organizacji żydowskich do przedstawiania swych poglądów na Komisji.

Wniosek o dopuszczenie A-

gencji Żydowskiej poparły de- legacje Stanów Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego. Delegacja Egiptu natomiast stanowczo sprzeciwiła się powyższym po- zycjom, wychodząc z zało- żenia, że nie uznaje ani dekla- racji Balfoura, ani mandatu bry- tyjskiego w Palestynie.

Czy Kongres Amerykański ratyfikuje traktat z Włochami?

W komisji senackiej Kongre- su Amerykańskiego zaznaczy- ła się opozycja w stosunku do ratyfikacji traktatu pokojowe- go z Włochami.

W sprawie tej zabrał głos min. Marshall, ostrzegając, że nie ratyfikowanie traktatu mo- że podważyć całą sytuację mie-

dzynarodową i uniemożliwić osiągnięcie porozumienia w sprawie Austrii i Niemiec. Min. Marshall stwierdził rów- nież, że w tym wypadku świat straciłby wszelkie zaufanie do zdolności St. Zjedn. odegra- nia kierowniczej roli w polity- ce.

Również b. min. Byrnes wy- raził pogląd, że nie ratyfikowa- nie traktatu będzie oznaczało przekreślenie osiemnastomie- sięczyńskich wysiłków sojuszni- ków, poświęconych na opraco- wanie traktatu i odpowiedzial- ność za wytworzoną sytuację spadnie na St. Zjednoczone.

Przegląd prasy

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK GOSPODARCZY

w artykule pod tytułem: „Po- prawa”, nawiązując do za- wartego układu handlowego pol- sko-brytyjskiego, stwierdza, że krok ten jest dalszym posunię- ciem na drodze do zerwania uprzedzeń, jakie żywiła w okre- sie powojennym polityka Anglii w stosunku do Polski. Obydwa kraje nawzajem się potrzebują.

„Z oświadczenia ministra Crippsa i z głosów prasy angielskiej wynika niezdanie, że poważna opinia an- gielska uważa zawartą umowę za pierwszy, wstępny krok do przysz- lego rozwoju stosunków gospodar- czych między obu państwami. Po stronie polskiej napotka się na- pewno na jak najlepszą wolę.”

Nie należy jednak zapominać, iż układ gospodarczy nie usuwa innych drażliwych kwestii. Zda- ją sobie z tego sprawę zarówno u nas, jak i w Anglii. Dotych- czas nie została rozwiązana spra- wa demobilizacji i likwidacji polskich oddziałów wojskowych, znajdujących się w Anglii.

„Sprawa ma dla nas dwa aspek- ty — zasadniczy państwowy i uczu- ciowo narodowy. Polska jest na pewno ostatnim krajem na świe- cie, który chciałby naruszyć święte prawa azylu politycznego. Ale co innego jest azyl polityczny, a za- pełnie co innego istnienie w obcym kraju formacji wojskowych, uwa- żanych za wojsko polskie, przy- ozdobionych w państwowe emble- maty polskie, a nie podlegających władzy polskiego rządu.”

Należy się spodziewać, że po ostatniej nocie rządu polskiego sprawa ta zostanie ostatecznie rozwiązana.

„skoro między Anglią i Polską zaczyna się wytwarzać nowa atmo- sfera”.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

nawiązując do tej samej sprawy pisze:

„Chodzi tu nie tylko o tę część złota polskiego w Anglii, która na podstawie porozumienia znajduje się w naszej dyspozycji i będzie mo- gła być użyta na cele gospodarcze. Chodzi tu o kwestię zasadniczą: o przełamanie oporu brytyjskiego Foreign Office, które uważało, że odwołanie ratyfikacji tego poro- zumienia może być celowe ze sta- nowiska uzyskania pewnego wpły- wu na rozwój wypadków w Pol- sce. Widocznie wrażenia własne, wyniesione z Warszawy, przekona- ły min. Bevin'a, że była to opinia całkowicie fałszywa.”

Wskazując następnie na moż- liwość zacieśnienia stosunków handlowych z W. Brytanią, „Głos Ludu” podkreśla również drugi aspekt tego zagadnienia, mianowicie

„Złośliwa reakcyjna propaganda twierdzi, że Polska demokratyczna nie chce utrzymywać stosunków handlowych z Zachodem. Jest to nieprawda. Chcemy handlować z każdym, kto chce handlować z nami na normalnych, korzystnych dla obu kontrahentów warunkach. Naj- lepszy dowód, że zawieramy umo- wy handlowe ze wszystkimi, któ- rzy okazują życzenie zawarcia z nami takich umów.”

Międzynarodowy Kongres Dziennikarzy

PRAGA, (PAP). W dniach 3—6 czerwca br. odbędzie się w Pradze Międzynarodowy Kon- gres Dziennikarzy z całego świa- ta. Na ręce komitetu wpłynęły dotychczas zgłoszenia z Austrii, ptn. Afryki, Anglii, Egiptu, Palestyny, Polski i Iranu. Celem Kongresu będzie powołanie do życia Międzynarodowej Federa- cji Dziennikarzy i opracowanie jej statutu.

Kesslerling skazany na śmierć przez rozstrzelanie

RZYM (PAP). Marszałek Kes- selring, b. głównodowodzący wojsk niemieckich we Wło- szach, uznany został przez bry- tyjski sąd wojskowy w Wene- cji za winnego popełnienia zbrodni wojennych, o które zo- stał oskarżony. Akt oskarżenia wysuwał przeciwko Kesslerin- gowi 2 zarzuty: 1) że ponosi on odpowiedzialność za zabój- stwo 336 obywateli włoskich w pieczarach Ardeatyńskich w roku 1944 i 2) że wydawał on rozkazy oddziałom, znajdują- cym się pod jego dowództwem stosowania represji wobec oby- wateli włoskich w okresie od czerwca do sierpnia 1944 ro- ku. Na tej podstawie sąd ska- zał Kessleringa na śmierć przez rozstrzelanie.

8 maja 1945 roku w Berlinie

8-go maja o godz. 14-ej nad Berlinem ukazały się dwa amerykańskie i jeden angielski samoloty pasażerskie. Nad berlińskim portem lotniczym Tempelhofem powiewały sztandary państw sojuszniczych. Całe pole otoczone było setkami samochodów. Na lotnisku zgromadzili się radzieccy generałowie i przedstawiciele prasy.

Jako pierwszy siadł na lotnisku samolot angielski. Po chwili wyszedł z niego przewodniczący delegacji naczelnego dowództwa Sojuszniczych Sił Zbrojnych, główny marszałek lotnictwa Sir Artur W. Tedder, generał amerykańskiej armii Karol Spaatz i inni. Powitali ich przedstawiciele radzieckiego dowództwa: generał armii Sokołowski, komendant Berlina generał pułkownik Barzarin, generał-pułkownik Rudenko i generał - lejtendant Bokow. Następują powitania. Grzmiały orkiestry, które wykonywały hymny państwowe.

W tym czasie z ostatniego samolotu wychodzi niemiecki generał feldmarszałek Keitel. Kreśli głową na prawo i na lewo i chusteczką od nosa przeciera monokl. Widocznie nie chce wierzyć, że jest w Berlinie. Widok radzieckich żołnierzy, maszerujących po asfalcie niemieckiego lotniska wydaje mu się chyba jakimś nieprawdopodobnym snem. Lecz oto rozlega się głos radzieckiego generała, który nakazuje Keitlowi, aby szedł za nim. Keitel wstrząsa się jak gdyby istotnie był zbudzony ze snu. Pokornie rusza za radzieckim generałem do samochodu.

Ulicami Berlina posuwa się wąż błyszczących samochodów. To zwycięzcy jadą przez ulice zdobytego gniazda niemieckiego hitlerizmu. Za nimi posuwają się samochody ze zwyciężonymi niemieckimi generałami. Keitel zasłonił firanką okno samochodu. Nie chce, aby go dostrzegły oczy mieszkańców Berlina, którzy tłumnie wylegli na ulice i ciekawie przyglądają się przejeżdżającym samochodom.

Szereg samochodów dociera wreszcie do przedmieścia Karlshorst, do pewnego, niewielkiego jednopiętrowego domu, w którym nastąpi podpisanie doniosłego dokumentu historycznego — bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. W tym niewielkim domku generalny sztab Niemiec — banda rozbójników i podpalaczy świata — oficjalnie wobec wszystkich narodów świata uznaje klęskę swych wojsk, katastrofę planów i szaleńczych zamiarów i dziś podda on swą armię na łaskę i niełaskę zwycięzców.

Nadchodzi wieczór. Jeden z większych pokojów szarego domu w Karlshorście wypełnia się jaskrawym światłem reflektorów. Pokój skromnie umeblowany. Trzy rzędy stołów zasłane zielonym sukniem. Stół dla kierowników sojuszniczych delegacji. Na jednej ze ścian flagi ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji, a gdzieś na dalszym planie — mała palma.

W drzwiach pokoju ukazują się przedstawiciele delegacji so-

juszniczych. Po chwili wszyscy zajmują wyznaczone dla nich miejsca. Marszałek Żukow proponuje zawezwanie przedstawicieli niemieckiego sztabu głównego. Po kilku minutach wchodzi Niemcy. Keitel kłania się buławą marszałkowską i zajmuje wskazane mu miejsce. Marszałek Żukow pyta go czy ma pełnomocnictwo, uprawniające go do podpisania aktu o pełnej i bezwarunkowej kapitulacji Nie-

mieć. Głos Żukowa brzmi twardo. Keitel kręci się nerwowo i bez przerwy manipulując monoklem. Lekko drżącym głosem odpowiada: „pełnomocnictwo posiadam!” — i wręcza marszałkowi Żukowowi, podpisany przez admirała Doenitza dokument. Za każdym razem, gdy rozelegają się słowa o całkowitej i bezwarunkowej kapitulacji Niemiec — Keitel wzdryga się. Aby ukryć zmieszanie zagłębia się w

czytaniu aktu kapitulacji. Jego ręka drży.

Akt kapitulacji pierwszy podpisują Niemcy, następnie marszałek Żukow i inni sojusznicy. Gdy akt o kapitulacji Niemiec został podpisany marszałek Żukow mówi: „Niemieccy pełnomocnicy opuszczają salę”.

Niemcy wychodzą. Zebranych ogarnia entuzjazm. Bo oto butna Trzecia Rzesza skapitulowała. L. R.

Automatyczny sprzęt radiotelegraficzny polskiej produkcji

(PAG) W celu usprawnienia wymiany radiotelegraficznej uzyskano z Ameryki i z demobilu amerykańskiego we Francji i

Anglii urządzenia automatyczne manipulacyjne oraz przystąpnego do budowy anten kierunkowych, zastosowanie których

powoduje znaczne wzmocnienie nadawanych sygnałów a co za tym idzie — możliwość szybszej wymiany korespondencji.

Niezależnie od tego uruchomiono produkcję krajową automatycznego sprzętu. Pierwsze serie wyprodukowanych przez firmę „Rotor” w Faleńcu, urządzeń automatycznych, pracują już z pomyślnym wynikiem. Państwowe Zakłady Tele - Radiotechniczne uruchamiają obecnie produkcję urządzeń nadzwyczajnych, a do czasu uzyskania z tego źródła sprzętu, zakupy sprzętu odbywają się przeważnie w USA u przedwojennej go dostawcy. Ostatnio zostały zamówione urządzenia radiotelefoniczne dla komunikacji między Warszawą a Nowym Yorkiem.

Nafta i dolary

WASZYNGTON (PAP). Senator Brewster, przewodniczący śledczej komisji wojennej senatu oświadczył, powołując się na złożone dokumenty, że król Ibn Saud i jego następcy mają otrzymać tytułem „opłaty królewskiej” za prawo eksploatacji złóż nafty od amerykańskich towarzystw naftowych sumę około 5 miliardów dola-

rów. Z dokumentów tych wynika mianowicie, że w myśl umów, zawartych z towarzystwami amerykańskimi, a obowiązujących do 1999 r., król ma otrzymywać około 23 centów opłaty za każdą beczkę nafty, ogółem zaś przewiduje się wydobycie w Arabii Saudyjskiej 20 miliardów beczek.

Polska ekipa na zawody lotnicze w Czechosłowacji Pierwsza po wojnie próba sił

WARSZAWA (SAP). Na Międzynarodowych Zawodach Lotniczych, które rozpoczyna się w dniu 29 bm. w Czechosłowacji, reprezentowana będzie również i Polska.

Aeroklub R. P. zamierza wysłać na zawody 3 samoloty sportowe polskiej konstrukcji

„Szpak” — 3, „Szpak” — 4 i Zak — 1. W obsadach samolotów poleca również konstruktorzy m. in. inż. Sołtyk — twórca „Szpaka”.

Głównym zadaniem naszej ekipy będzie nie tyle osiągnięcie jakichś wyjątkowych wyników sportowych, ile raczej

porównanie naszych powojennych konstrukcji z samolotami tych samych typów, produkowanymi przez wytwórnie zagraniczne. Zawody w Czechosłowacji staną się pewnego rodzaju egzaminem dla polskich konstruktorów i polskich wytwórni lotniczych.

Za parawanem partii de Gaulle'a Kto kieruje „Zjednoczeniem Narodu Francuskiego”

Paryska „Humanite” pisze: „W nowej partii de Gaulle'a, tzw. Zrzeszeniu Narodu Francuskiego (R. P. F.) wprowadzono doskonały podział pracy. Są tam trzy kategorie ludzi: od rękoczynów od parady, a wreszcie ci, którzy kierują wszystkim z ukrycia.

Ludzi od rękoczynów rekrutuje się jak zwykle w takich wypadkach spośród niewyrażnych osobników, lubiących pieniądze, a brzydzących się uczciwą pracą. Im każe się wykonywać najbrudniejsze roboty: wybić szyby, dokonywać prowokacji. Składają się oni w dużej mierze z niższych funkcjonariuszy policji i członków gaullistowskiej tajnej policji z czasów wojny.

Ludzie od parady są o tyle podobni do poprzedniej kategorii, że i oni są również tylko organem wykonawczym. Noszą znane nazwiska jak np. Capitant, Soustelle, Palewski, Avinin, Malraux... Nie w tajemniczeni wyobrażają sobie, że oni mają wiele do powiedzenia. Niestudnie. Oni tylko wykonują polecenia. Przyznosi to im zaszczyty i korzy-

ści materialne. To też służą swym panom z całym oddaniem.

Kim są jednak ci ich panowie? To właśnie ci, którzy wszystkim kierują z ukrycia. Są dyktatorzy i trzymają się za kulisy, podczas gdy na scenie „ludzie od parady” poruszają się, przemawiają i czasem... zbierają cieżki.

Ci działający z ukrycia ludzie są mądrzy i wiedzą czego chcą. Chodzą im przede wszystkim o własną własność przywilejów, zagrożonych postępnymi demokracji.

Nie trudno im przyszło pozyskać sobie de Gaulle'a, a generała, aby udowodnić, że oddaje się na ich usługi, otoczył się przyjaciółmi i krewnymi tych zakulisowych kierowników.

Kiedy w roku 1943 barometr zwycięstwa poszedł zdecydowanie w górę, wystąpiły wielkie banki do Algieru swego męża zaufania p. Couve de Murville, Rotszyldowie posłali p. René Mayera, wielka finansjera wysłała p. Leroy-Beaulieu. Wkrótce wszyscy ci trzej panowie zo-

stali zaufanymi współpracownikami generała.

To samo stało się, kiedy de Gaulle tworzył swój rząd, wielka finansjera usłużyła postawiła mu do dyspozycji „zaufanych” ludzi. Kapitan Charles Henri, markiz de Levis-Mirepoix objął stanowisko w kancelarii wojskowej generała.

Ojcem tego pana jest książę Levis-Mirepoix, grand Hiszpanii pierwszej klasy, udziałowiec hitlerowskiego pisma „Gringoire”, jego matka, z domu Nicole de Chaponay jest kuzynką magnata przemysłowego Charlesa Schneidera, obecnego szefa firmy Creusot.

Tak więc wszystko załatwia się w sposób rodzinny. Wuj Schneider komunikuje swoje życzenia ciocięznemu siostrzeńcowi Levis-Mirepoix, który przedstawia je generałowi, a ten z kolei wykonuje je.

Takich powiazań jak powyżej opisane istnieje szereg. W gabinecie generała jest również pan na de Miribel. Panna ta ma licznych członków rodziny w towarzystwach asekuracyjnych. no-

Rzeczy ciekawe

Produkcja armat w ZSRR przed drugą wojną światową

Do pokonania Niemiec hitlerowskich, uzbrojonych w najnowocześniejszy sprzęt, w wielkie ilości broni pancernej, artylerii i samolotów, przyczynił się w głównej mierze Związek Radziecki, względnie jego doskonale i dzielne armie. Niewątpliwie duch armii radzieckiej przewyższał moralną stronę armii niemieckiej, ale również w dużej mierze torowała drogę żołnierzowi radzieckiemu w głąb nieprzyjacielskiego kraju — pierwszorzędną broń, produkowaną w fabrykach radzieckich, nie ustępującą w niczym broni alianckiej. Dla przemysłu wojennego pracowały dnem i nocą niemal wszystkie fabryki, produkujące niezliczone ilości broni i pocisków. Bitwy, w których brały udział wielomilionowe armie, zużywały olbrzymie ilości pocisków tak po jednej jak i po drugiej stronie.

Ciekawa jest statystyka, ostatnio ogłoszona w prasie radzieckiej, która przedstawia produkcję armat i wystrzelanie pocisków w wojnie rosyjsko-japońskiej w latach 1904-1905, w wojnie światowej w latach 1914-1917 i w ostatniej wojnie z Niemcami hitlerowskimi. Wykazuje ona, iż w ciągu jednego dnia ostatniej wojny wystrzelono więcej pocisków, niż przez całą wojnę rosyjsko-japońską, zaś przemysł radziecki produkował miesięcznie więcej armat, niż Rosja miała ich w chwili przystąpienia do pierwszej wojny światowej.

Jak strzelano w dawnych czasach z muszkietów

W czasach nowożytnych ogólne zastosowanie w wojsku miała broń muszkietowa, której celność jednak była często zawodzila. Wprawdzie nośność tej broni dochodziła teoretycznie do 150 metrów, ale skuteczność jej na tę odległość była bardzo wątpliwa. Strzelać można było jedynie na krótkie dystanse. Charakterystyczny był w owych czasach rozkaz dowódców do żołnierzy, zalecający strzelanie z muszkietów tylko wtedy, kiedy widzieli wyraźnie białka przeciwnika.

Zofia Nałkowska poważnie chora

ŁÓDŹ (PAP). Znakomita pisarka Zofia Nałkowska zachorowała na zapalenie płuc.

Nad zdrowiem pisarki czuwa prof. Jakubowski.

Szkola partyjna

Już od 12. IV prowadzi Woj. Komitet PPR XIII kurs Szkoły Partyjnej. Zjechali się towarzysze ze wszystkich powiatów. Sekretarze kół, członkowie komitetów Gminnych, instruktorzy Komitetów Powiatowych i aktywiści dołowi. 51 towarzyszy przyjechało z terenu, 20 towarzyszy jest z Lublina. Towarzysze zamieszkali w internacie, który znajduje się w tym samym budynku co sala wykładowa. Obok sali wykładowej mieści się świetlica i sala biblioteczna, z której korzystają kursanci i wykładowcy. Pierwszy tydzień był niezwykle trudny i dla kierownictwa szkoły i dla kursantów. Trudno szła początkowo towarzyszą nauka, nie przyzwyczajonym do pracy umysłowej. Wykłady płały się. Od nadmiernego wysiłku bolała głowa.

Bardzo często towarzysze słabsi chcieli już zrezygnować z kursu bo zdawało im się, że nigdy nie dadzą rady. Trzeba było tym towarzyszą dodawać otuchy, tłumaczyć, że każdy początek jest trudny, że nie wolno się cofać przed trudnościami, że trudności trzeba przezwyciężyć. Powoli, krok za krokiem nasi aktywiści opanowywali materiał z Polski współczesnej, z historii naszej partii, z historii Polski, z teorii marksizmu, lekcje organizacyjne itd.

Dzisiaj na wykładzie, czy seminarium, towarzysze już samodzielnie rozwiązują zagadnienia, dyskutują i wyciągają wnioski.

Praca seminaryjna zajmuje 4 godziny dziennie i na seminarium towarzysze utrwalają wiadomości zaczerpnięte z wykładu. Nauka idzie już lekko i po prostu z każdym dniem widac postęp.

Nie mniej trudną była sprawa współżycia. Spotkali się różni towarzysze, ze wsi i z miasta, z wykształceniem i bez wykształcenia, starzy i młodzi. Różne temperamenty, rozmaite stopień

świadości. Trzeba było tych ludzi nauczyć współżyć, trzeba było tym ludziom pokazać, że nad wszystkie różnice góruje wspólny cel i zadania, które jednoczą wszystkich. Zasada, że „nasze” dobro powinno być tak samo szanowane jak „moje” dobro, musi dotrzeć do świadomości każdego kursanta.

Pierwsze trudności zostały już pokonane wspólnymi siła-

mi kierownictwa szkoły i egzekutywy koła kursantów. Dziś szkoła stanowi kolektyw zgrany, pomagający sobie, dyskutujący nad zagadnieniami stojącymi przed naszą partią.

Każdy z towarzyszy po ukończeniu kursu stanie się działaczem na swoim terenie, zdolnym do samodzielnego rozwiązywania zagadnień politycznych i gospodarczych dnia bieżącego.

Czek zamiast beczki z benzyną Sieć stacji benzynowych powstanie na Lubelszczyźnie

Centrala Produktów Naftowych projektuje we wszystkich miastach powiatowych województwa lubelskiego budowę rejonowych stacji benzy-

nowych. Obecnie czynne są trzy takie stacje, w Lublinie przy zbiegu ulic 1 Maja i Zamojskiej, w Tomaszowie i Chełmie. W r. b. przystąpiono do

budowy nowych stacji. Powstaną one w Zamościu, Hrubieszowie, Krasnymstawie i innych miastach. Budowa jest sprawą pilną ponieważ CPN ma trudności z magazynowaniem benzyny. Zbiorniki, którymi dysponuje Centrala Naftowa mogą pomieścić zapas paliwa wystarczający tylko na dwutygodniowe normalne zapotrzebowanie Lubelszczyzny. Rozbudowa sieci stacji benzynowych mimo że konieczna napotyka na trudności. Zarządy miast powiatowych żądają wysokich czynszów dzierżawnych od CPN-u za place przeznaczone na magazyny rejonowych stacji. Stanowi to przeszkodę, która opóźnia powstanie sieci stacji materiałów pędnych w województwie lubelskim.

Stacje benzynowe doprowadzą do tego, że zamiast beczek z benzyną zabierać się będzie w drogę książeczki czekowe wydane przez CPN na które będzie można otrzymać materiały pędne w całej Polsce. To też trzeba dołożyć starań, aby powstały one jak najprędzej.

Dzięki amnestii uwolniła Komisja Specjalna 192 osoby

Ciekawie przedstawia się statystyka Delegatury Lubelskiej Komisji Specjalnej za miesiąc kwiecień

Ogółem wpłynęło 142 sprawy z czego załatwiono 137. Spośród spraw załatwionych wydało 24 akty oskarżenia, 12 spraw przekazano prokuratorom, sporządzono 13 wniosków na obóz

pracy, zawieszono 4 sprawy, różnym instytucjom oddano do rozpatrzenia 30 spraw i umozło 40 spraw.

192 osoby uwolniono w oparciu o art. 3 i 4 ustawy o amnestii, a 14 spraw skierowano do Komisji Specjalnej w Warszawie z wnioskiem o zastosowanie amnestii.

Za samowolne umorzenie świadczeń rzeczowych — obóz pracy

Komisja Specjalna w Lublinie zaarrestowała Waleriana Grochowskiego i Edwarda Zalewskiego, członków Gminnej Rady Narodowej za to, że we wsi Gołębki, pow. łukowski za cenę umorzenia zaległych świadczeń pobrali od Aleksandra Siwiaka, Jana Siwiaka i Stanisława Kudłaka po 300 zł. od jednego metra wyznaczonych świadczeń.

W ten sposób Walerian Grochowski otrzymał od rolników 15.200 zł., a Edward Zalewski

zł. 5.500 zł. Obaj zostali skazani przez Komisję Specjalną na 6 miesięcy obozu pracy.

Tępienie gryzoni posuwa się naprzód

Akcja tępienia gryzoni w powiecie hrubieszowskim i tomaszowskim trwa. Tereny te zostały zlustrowane przez brygady kontrolne, które rozkładały jednocześnie na polach kultury tyfusowy mysiego. W tych dniach wyjedzie w teren druga brygada, która rozpocznie tępienie tzw. przednówek w domach

i gospodarstwach. W tym okresie, kiedy stodoły i śpiężnice czynią pustosze gryzonie masowo wędrują w pole i w tym momencie będą tępić. Również często tępić się będzie świecami dymnymi susła i chomika.

W dniu 23, 24 i 25 maja odbędzie się pierwsza lustracja przeciwnokowa.

Z kroniki zamojskiej

Dożywnie więzienie dla okupacyjnego radcy szkolnego

Sąd Okręgowy w Zamościu rozpatrywał sprawę Artura Rodego ur. w 1891 r., oskarżonego o to, że w czasie od 1 listopada 1940 r. do marca 1944 r. po zadeklarowaniu swej przynależności do narodu niemieckiego, będąc na stanowisku radcy szkolnego w Zamościu działał na szkodę Państwa Polskiego.

W toku przewodu sądowego przesłano się wielu świadków — nauczycieli, nakreślając szkodliwą działalność Rodego, który wydawał zarządzenia konfiskaty bibliotek, map, starając się zniszczyć wszelkie ślady polskości w szkolnictwie. Rode miał zwyczaj podczas wizytacji szkół powszechnych rewidować dzieci w poszukiwaniu książek polskich i w razie znalezienia takowych groził nauczycielom więzieniem. W wyniku współpracy z gestapo został umieszczony w obozie koncentracyjnym nauczyciel Radziński i nauczyciel Mazur, który zginął śmiercią męczeńską.

Za te przestępstwa, oraz za defetyzm wśród nauczycielstwa polskiego sąd orzekł skazać Rodego Artura na dożywnie więzienie, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

W trosce o sieroty zamojskie

W Domu Dziecka w Zamościu, w którym przebywa obecnie 120 dzieci, sierot warszawskich, oddana została do użytku wykończona kanalizacja wodociągowa z umywalkami, na tryskami wewnętrznymi i zewnętrznymi, które założono w ogrodzie, gdzie dzieci będą brały kąpiele wodne i słoneczne.

Dla dzieci starszych w stadium organizacji jest Dom Szkolenia i Pracy, obejmujący działki powroźnictwa i wikliniarstwa. W obecnie czynnym już warsztacie szewskim uczniami są chłopcy w Domu Dziecka, którzy zapoznają się z tym trudnym fachem.

„Zemsta“ Fredry w wykonaniu TUR-u

Sekcja sceniczna TUR w Zamościu, której kierownikiem jest ob. Brykner Czesław wstąpiła na nową tory, po całkowitej reorganizacji Zarządu. — Wkrótce wejdzie na deski sceniczne „Zemsta“ Aleksandra Fredry, w reżyserii ob. Bryknera. Również w przygotowaniu jest krotkowiła Drzymały-Siedleckiego pt. „Podatek majątkowy“.

UWAGA Wytwórnie Lemoniady!

Zrzeszenie Przemysłu Fermentacyjnego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Lublinie podaje do wiadomości Wytwórnię Lemoniady, iż na podstawie zarządzenia Władz wyrobów lemoniady na sacharynie jest zabronione.

Winni przekroczenia tego zakazu ulegają karom administracyjnym wg obowiązujących przepisów.

Zrzeszenie Przem. Fermentacyjnego Grupa Wód Gazowych i Lemoniady w Lublinie 437

Wieś Hedwizyn leży na granicy dwóch powiatów zamojskiego i biłgorajskiego. Od Hedwizyna już tylko 8 km dzieli nas do Biłgoraja. Po dobrej drodze — 10 min. jazdy samochodem. Ale droga stara, zniszczona. Kierowca prowadzi auto zrezygnując, wymijając każdy dołek i wybój. Szosa biegnie przez las. Jeszcze dotychczas po obu stronach drogi zieleń doły od bomb. Ścięte pociaskami drzewa odrastają od pni i tworzą młody zagajnik.

W drodze przez las mijamy tartak. Tartak już czynny. Słychać jak jęcza piły. W powietrzu pachnie żywicą. Naokoło tartaku piętrzą się kłody, gotowe deski, stożki trocin i dobrze ciosane podkłady kolejowe. Siedziwy mechanik w zatłuszczonej smarce bluzie daje nam znak. „Do Biłgoraja?“ — Kierowca chętny „łebków“ pokazał oczami na wóz. W perspektywie szosy ujrzelśmy niebawem srebrną kopułę kościoła lśniąca w

Z życia prowincji

Biłgorajskie wieczory... i sita

blaskach zachodzącego słońca. To — Biłgoraj.

Wieczór biłgorajski

W czasie działań wojennych Biłgoraj w 60% uległ zniszczeniu. Rumowiska i gruz już całkowicie zostały sprzątnięte. Ocalałe domy odremontowane. Na jezdniach i chodnikach ład i porządek. W centrum miasteczka stoi elektrownia miejska. O zmroku zapłonęły uliczne latarnie, które świecą przez całą noc.

„Dziś w powiatowej świetlicy odbędzie się zabawa. Cały dohód — dla powoźcian — czytamy w odrębnym piśmie afiszu. Ulice pstrza się barwnymi plakatami. „Święto lasu“, „Las to nasze bogactwo“, itd. W innym miejscu: „Jutro na boisku

sportowym odbędzie się mecz piłki nożnej „Biłgoraj—Izbica“. Młodzież uczniowska sprzecza się przy afiszu kto zwycięży.

W Biłgoraju nie ma kina. Nie docierają też do tego miasteczka żadne zespoły artystyczne.

Ale w Biłgoraju jest scena świetlicowa, na której często i z powodzeniem popisują się zespoły amatorskie. Orkiestra Państwowego Gimnazjum, chór Zawodowej Szkoły Krawieckiej pod kierownictwem dyr. szkoły ob. Łagowskiego oraz amatorskie Koło Dramatyczne, którym kieruje ob. Dudek — kierowniczką Gimnazjum.

Zabawę świetlicową poprzedziły właśnie występy wspomnianych zespołów. Publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców pieśni i tańców ludowych.

Widzowie bili brawo zespołowi „Cyganek“ w barwnych strojach. Felietony Wiecha odczytane przez jednego z wielbicieli tego warszawskiego autora bawiły publiczność.

O Biłgoraju więc nie można powiedzieć, że pozbawiony jest całkowicie rozrywek kulturalnych. Miasteczko to radzi sobie nawet wtedy, kiedy się o nim zapomina.

Zabawa trwała do świtu. Nad porządkiem czuwał sierżant MO.

— Awantury u nas nie w modzie — powiedział nam sierżant Milicji poprawiając pod brodą pasek od czapki.

Sita biłgorajskie

Biłgoraj i jego okolice jeszcze przed wojną słynęły z chafup-

nictwa sitarskiego. To jedyny powiat w naszym województwie który uprawia tego rodzaju rzemiosło.

— Nasze sita — mówi majster Dzikowski, są wszędzie znane. — Uprawiamy „dzikie“ rzemiosło — kontynuuje rozmowę majster. A jednak byłoby lepiej gdybyśmy się zrzeszyli w cechu. Kupcy robią grube interesy na naszym towarze. Jakoś dotychczas nikt ze Związku Cechów w Lublinie nie przyjeżdżał do nas.

Sitarze wyrabiają też sztywne płótno tzw. włosiankę, którą na targach lubelskich paskarze i spekulanci sprzedają po wygórowanych cenach od 500 do 800 zł. za metr. Sitarze zaś to samo płótno zbywają po 150 zł.

Nasza rozmowa przeciągnęła się do późnego wieczora. Naza jutro raniutko opuściliśmy miasteczko. Po nocnym majowym deszczu Biłgoraj zielenił się pierwszym liściem „spóźnionej wiosny“.

Wł. G-ski.

Przebudowa placu Bernardyńskiego

Na miejscu ruin stanie wielki nowoczesny blok

Regionalny Urząd Planowania Przestrzennego opracował plany przebudowy placu Bernardyńskiego. Plany te są śmiałe i przedstawiają się naprawdę ciekawie.

Głównym punktem projektu jest wielki nowoczesny blok, który powinien powstać na miejscu zburzonych w czasie wojny domów — Krakowskie Przedmieście 12, 14 i 16. Byłby to czworokątny gmach o dużym kwadratowym podwórzu. Budynek miałby na zewnątrz podświetlenie, pod którymi pomieszczyłyby się sklepy. Sklepy przeznaczone są również w części wewnętrznej budynku od podwórza. Jednocześnie z budową gmachu zostałyby przesunięta i poszerzona kosztem ruin budynku Krak. Przedm. 18 ul. Nowopijarska. Poprzez podwórze w bloku prowadziłoby przejście z ulicy Nowopijarskiej na Kozia.

Poza budową nowoczesnego

Młodzież świętuje 9 maja

Rocznica zakończenia wojny będzie dniem wolnym od zajęć szkolnych. W przeddzień święta we wszystkich szkołach odbędą się pogadanki dla młodzieży.

W dniu Święta Zwycięstwa będą zorganizowane poranki i akademie dla młodzieży szkolnej, rodziców i zaproszonych gości.

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:
„Maria Luiza”

KINO BAŁTYK:
„Wyspa skarbów”

KINO RIALTO:
„Ostatnia szansa”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Maria Stuart”

„Nasz teatr”

Dziś o godzinie 16.30 odbędzie się w sali Pocztowców (Peowia. ków 13) pierwsze przedstawienie „Naszego Teatru”, nowej sceny zainicjowanej przez Irenę Parandowską. „Nasz Teatr” zamierza służyć poezji i swój repertuar czerpać będzie z utworów, które nigdy na scenie się nie pojawiają. Za równo z tego względu jak i przez nowe metody inscenizacji „Nasz teatr” będzie miał charakter eksperymentalny. Pierwsze przedstawienie pod tytułem „Romantyczność” poświęcone jest balladom i romansom przedstawiającym cykl nieśmiertelnych utworów Adama Mickiewicza: „Lilie”, „Romantyczność”, „Świeżanka” i t.d. w wykonaniu uczniów Szkoły Dramatycznej, w inscenizacji i reżyserii I. Parandowskiej. Tło muzyczne oparte na utworach Szopena, Moniuszki i motywach ludowych — St. Szeligowskiej. Oprawa sceniczna M. Wolskiej-Berezowskiej. Przed przedstawieniem inauguracyjnym słowo wstępne wygłosi Feliks Araszkiewicz.

bloku projekt przebiega już założenie przed gmachem liceum pedagogicznego zadrzewionego zieleńca z główną aleją prowadzącą od placu do wejścia do liceum. W ten sposób otwarty zostałby widok na kościół Bernardynów i na gmach muzeum.

Projekt przewiduje również zastawienie podsiennik na skrajach ul. Bernardyńskiej oraz w części gmachu muzeum. Jak mogliśmy się przekonać z perspektywy szkieletu pl. Bernardyński po przebudowaniu stałby się jednym z najładniejszych

punktów Lublina. Czy jednak projekty te zostaną szybko zrealizowane trudno dziś twierdzić. Główną przeszkodą jest fakt, że prace po zniszczonych w czasie wojny budynkach przy ul. Krak. Przedmieście 12, 14 i 16 należą do trzech różnych właścicieli. Rzeczą Zarządu Miejskiego będzie przekonać ich o celowości budowy wielkiego bloku zamiast trzech małych kamieniczek. — Tym bardziej, że według nowych przepisów architektonicznych istnienie tego rodzaju do-

mów, jakie stały poprzednio na tym miejscu jest niedopuszczalne.

Wczoraj przechodnie na Krakowskim Przedmieściu mieli możliwość zaobserwować grupę robotników, która przystąpiła do rozbierania ruin na miejscu projektowanym pod budowę nowego bloku.

Miejmy nadzieję, że już w bieżącym sezonie rozpoczyna się tu roboty budowlane i już wkrótce Lublin zyska nowy okazały budynek mieszkalny.

Prof. Groer, światowej sławy pediatra w Lublinie

Przed dwoma dniami bawił w Lublinie światowej sławy pediatra prof. Groer. Przybył on na zaproszenie Towarzystwa Lekarskiego, w którym wygłosił odczyt pt.: „Zdobycze pediatrii w ostatnich latach”.

Dzięki uprzejmości dziekana

Wydziału Lekarskiego prof. dr. Kielanowskiego udało się przedstawić naszemu piśmie użycie krótki wywiad z uczonym:

Na nasze pytanie jak się czuje w Lublinie, prof. Groer, który zresztą jest z pochodzenia lublinianinem odpowiada, że

jest zachwycony atmosferą, jaką panuje wśród naukowców Lublina. Nie ma on wprost słów podziwu dla ofiarności profesorów, którzy mimo niezwykle ciężkich warunków, a niejednokrotnie nawet przy braku mieszkania, pracują z takim entuzjazmem i oddaniem.

Prof. Groer wyraża też podziw dla naszej kliniki dziecięcej, która jak stwierdza, jest doskonale postawiona. Tu porusza profesor sprawę, jak widać ogromnie leżącą mu na sercu. Jest to sprawa opieki nad matką i dzieckiem.

„Zadaniem chwili — mówi profesor — jest stworzenie jak najrychlej jednolitego i prowadzonego przez fachowców aparatu organizacyjno-administracyjnego, któryby ześrodkował i skoordynował wszystkie bez wyjątku zabiegi dążące do racjonalnej opieki nad matką i dzieckiem. Aparat taki powinien się opierać o autorytet specjalnie stworzonej placówki naukowo-badawczej, która dostarczałaby naukowego kierunku. Instytucją taką powinien być państwowy naukowo-badawczy Instytut Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Instytucje takie istnieją już od wielu lat w Związku Radzieckim, gdzie osiągnęły nieprawdopodobnie wprost rezultaty.”

Dowiedzieliśmy się jeszcze prawdopodobnie wielu ciekawych rzeczy od profesora, który nader chętnie udziela nam wywiadu, lecz jesteśmy zmuszeni go pożegnać, gdyż spieszy się do pociągu.

Wywiad przeprowadziła Gog.

Epilog katastrofy samochodowej przed Sądem Okręgowym

Wczoraj stanęli przed Sądem Okręgowym Władysław Nossowski, szofer PMS i Mieczysław Henkiel, właściciel motocykla. Akt oskarżenia zarzucał im:

12 grudnia 1946 roku Nossowski jadąc wieczorem około godziny 9-tej samochodem PMS-u ul. Łęczyńską w kierunku Fabrycznej, zauważył koło zakrętu, jaki tworzy ul. Łęczyńska koło huty szklanej, jadący na przeciw motocykl. Kierowca motocykla jechał bez światła. Obaj szoferzy chcąc uniknąć zderzenia skręcili w

po pewnym momencie nieprawidłowo w lewą stronę, co spowodowało katastrofę.

Na skutek zderzenia wylecieli jadący w przyczepce motocykla Wł. Wesołowski i Halina Fedorowicz. Oboje stracili przytomność. Fedorowicz po kilku godzinach zmarła. Wesołowski doznał ciężkich uszkodzeń ciała.

Henkiel i Nossowski zostali skazani w wyniku rozprawy na 2 lata więzienia każdy. Na mocy amnestii, kara została im darowana.

Komitet Miejski P. P. R. podaje do wiadomości wszystkim sekretarzom kół o konieczności złożenia do wymiany na stałe legitymacji partyjnych, wszystkich członków, które winny być przekazane do Komitetów Dzielnicowych najpóźniej do dnia 12. V. 1947 r.

Zwraca się uwagę sekretarzom i członkom kół, że nie przedłożenie legitymacji w określonym terminie, spowoduje opóźnienie w wydawaniu stałej legitymacji partyjnej.

Lubelski Komitet
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Czarny dzień volksdeutschów przed sądem w Lublinie

Dnia 4 maja b. r. odbyły się w Sądzie Okręgowym w Lublinie trzy rozprawy przeciwko volksdeutschom.

Jako pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych Łucza Stefan, który pracował za czasów okupacji, jako nauczyciel w Piaskach.

Stanowisko swe wykorzystywał on dla wychowania dzieci w duchu proniemieckim. Poza tym denuncjował innych za potajemne nauczanie dzieci polskich.

Łucza został skazany na 10 lat więzienia.

Drugi oskarżony N. Rybak był za czasów okupacji „wielką osobistością” w Lubartowie: szoferem starosty.

W czasie spędu był Rybak bił na hałkę ludność polską. Akt oskarżenia zarzucał mu poza tym, że przeprowadził u jednej z mieszkanek Lubartowa rewizję wspólnie z żandarmerią niemiecką, przy czym, dotkliwie poblił właścicielkę mieszkania.

Sąd skazał Rybaka na 5 l. więzienia. Wreszcie trzeci — Alfred Palaszek, należał do formacji SS. Nie rozwijał on specjalnie szkodliwej działalności, lecz zadowolnił się skromną rolą kelnera w kasyńce SS-owców. W wyniku rozprawy skazany został na 3 lata więzienia.

Warki przeciw-molowe
naftalina, terpentyna
J. RACZKOWSKI
Lublin, Narutowicza 52
tel. 33-26

Odczyt z okazji Święta Zwycięstwa

Dnia 10 maja br. o godzinie 13-tej odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Apelacyjnego ul. Krakowskie Przedmieście 43, staraniem Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

przy Z. Z. Pracowników Sądowych i Prokuratorów w Lublinie, odczyt z okazji Święta Zwycięstwa, który wygłosi aplikant sądowy ob. Lucjan Sie mion



WSZYSTKO NA OPAK



Śmiecie... Każdy mieszkaniec stara się usilnie o nadprodukcję tego bardzo zbytecznego towaru. Z tego powodu w każdej posesji istnieje odpowiedni zapas do wywieżenia go z miasta. Jest

parę miejsc, gdzie wywóz śmieci jest dozwolony i polecany przez władze miejskie. Lecz też jest cały szereg miejsc w obrębie miasta, gdzie stoi zawsze tablica z dużym napisem: „Wywóz śmieci surowo wzbroniony”. Jednak woźnice prywatnych przedsiębiorstw czyszczących miasto rozumieją widocznie wszystko na opak, gdyż oficjalne śmietniki już dawno porośły bujną trawą, podczas gdy w miejscach wzbronionych np. wokół Zamku cuchnące sterty rosną stale i niezmienne.

GRAJDOŁKOWY KRAMIK



Na Krakowskim Przedmieściu stoi kościół. Obok budka kramarza. Pekaty kramik tarasuje ulicę. Idąc trzeba go omijać tak jak się wymija stoły i stoiki kwiatów tam rezydujących. Zlepiony

z kawałków dyktu i płacht stragan, nie przychylny się do upiększenia ulicy. Byłoby bardzo wskazane by budka zniknęła wreszcie i przeniosła się na targ, gdzie jest dla niej najodpowiedniejsze miejsce. Dzieciinnymi zabawkami, obrazkami, fajkami i szpilekami do włosów trzeba handlować na targowisku, a nie na głównej ulicy naszego miasta. Tego rodzaju „dekora-cje” nasuwają mimo woli przyjeźdnym myśl o... Grajdółku.

Powtarzają się wykroczenia aprowizacyjne 152 protokoły karne w kwietniu

W kwietniu Referat Kontroli Miejskiego Wydziału Aprobizacji sporządził 152 protokoły za nieprzestrzeganie przepisów aprowizacyjnych. Najwięcej protokołów, bo 32 sporządzono za sprzedaż ciastek w dni bezciastkowe, 26 za sprzedaż mięsa w dni bezmięsne. Liczne są protokoły za pobieranie nadmiernych cen, lub brak cen na towary (27) oraz za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych — 10. Razem w kwietniu sporządzono 152 protokoły.

Spóźnione kwiaty

Skutkiem chłódów wiosennych, drzewa owocowe zakwitły dopiero w maju. Tegoroczne mrozy nie poczyniły większych szkód w sadach, to też wielu ogrodników wróży pomysłny zbiór owoców.

SPROSTOWANIE

Miejszyskolne walki pokazowe w boksie, w dniach 9. V. i 10. V. br. odbędą się nie w Szkole Budownictwa, jak podano lecz w Gimnazjum Zamajskiego przy ul. Ogrodowej o godzinie 16-tej, co niniejszym prostujemy.

MIEJSKI KOMITET P. P. R. zawiadamia, że przeprowadził się do lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 41, II p.

NUMERY TELEFONÓW:

I Sekretarz	24-79
II Sekretarz	44-63
Wyd. Ogólny	24-99
Wyd. Personalny	24-98
Pokój Instruktorów	13-54

Płyną ofiary na powodzian

Skotnicki Kazimierz zł 1500.
Pracownicy Zakładów Mecha-
nicznych fabr. Wolskiego —
900 zł. Sekcja Transportowa
WUBP w Lublinie — 3525.

Członkowie lokalnego Komite-
tu PPR przy Urzędzie Woje-

wódzkim zamiast kwiatów w
dniu imienin Pierwszego Sekre-
tarza Woj. Kom. PPR tow. Szo-
ta Stanisława i Drugiego Sekre-
tarza Miejskiego Kom. PPR
tow. Bolanowskiego Stanisława
wplacili na powodzian 1000 zł
i na RTPD 1500 zł.

KOMUNIKAT

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Lublinie
zwołuje na dzień 15 maja br. Zjazd Wojewódzki, z udziałem
przedstawicieli Naczelnych Władz Stronnictwa Ludowego,
celem poświęcenia i wręczenia Wojewódzkiemu Zarządowi,
Sztandaru Stronnictwa Ludowego, ufundowanego przez chłopów
województwa lubelskiego.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w Kościele
Katedralnym o godz. 10-tej, po czym o godz. 11-ej nastąpi
akt wręczenia Sztandaru i tradycyjnego wbijania gwoździ
w „Domu Żołnierza”.

Uroczystość zostanie zakończona pochodem, który uda
się na grób Ks. Piotra Sciegiennego, celem oddania hołdu, pro-
chom niestrudzonego bojownika o wolność ludu i Niepodległości
Polski.

W związku z powyższym Zarząd Wojewódzki Stronnictwa
Ludowego zaprasza tą drogą wszystkich chłopów województwa
lubelskiego do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w chłopskiej
uroczystości.

STRONNICTWO LUDOWE
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
w Lublinie

477

KOMUNIKAT

Z inicjatywy Stronnictwa Ludowego w dniu 5 maja
b. roku został powołany Wojewódzki Komitet Obchodu
Święta Ludowego, w skład którego weszło po dwóch
przedstawicieli następujących organizacji:

Stronnictwo Ludowe

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”

Związek Samopomocy Chłopskiej

Społem i Związek Rewizyjny Spółdz. R. P.

Na przewodniczącego Komitetu powołano Prezesa
Woj. Zarz. S. L. ob. posła Wójcika, na zastępcę Prezesa
Woj. Zarz. Zw. Mł. Wiejskiej „Wici” ob. Kubasa.

Komitet Wojewódzki apeluje do terenowych ogniw
w/w organizacji, aby w jak najkrótszym czasie zorganizowały
w powiatach i gminach analogiczne Komitety.

STRONNICTWO LUDOWE
ZARZĄD WOJEWÓDZKI
w Lublinie

476

SKUPUJE SKÓRY SUROWE

ciężce, końskie oraz futerkowe
we wszelkich gatunkach i rodzajach płacąc ceny najwyższe według cen-
nika Centrali Skupu Skór Surowych

AGENTURA POWIATOWA W LUBLINIE

ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73
Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogła-
sza przetarg nieograniczony na dostawę w terminie 1 mie-
siąca od dnia otrzymania zamówienia 1.500 szt. fartuchów
gumowych lub brezentowych dla kobiet, pracujących przy
myciu butelek.

Wszelkie informacje oraz wzór wykroju otrzymać moż-
na w godzinach 10 — 13 w Dziale Zakupów D. P. M. S.
w Warszawie, ul. Leszno 1 (II p. pokój 212).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmo-
wych składać należy w kancelarii Dyrekcji (I p. pokój 111)
do godz. 10-tej dn. 21 maja 1947 r.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.
W ofercie należy podać:

- a) materiał, z którego będą zrobione fartuchy, załączając próbkę materiału,
- b) cena jednostkowa loco Magazynu Centralnego DPMS w Warszawie, ul. Żąbkowska 27/31.

Kwit wadialny na zł. 20.000 — należy załączyć do
oferty.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.
Dyrekcja PMS zastrzega sobie wybór oferentów, unie-
ważnienie przetargu i podział zamówienia na kilka dostaw-
ców.

435 PAP

PROGRAM RADIOWY na dzień 8. V. 1947 r.

- 7.15 — Dziennik poranny
7.40 — Koncert orkiestry Rozgłośni
Poznańskiej
14.00 — „60 min. w krainie operetki”
15.25 — Ze świata radia
16.00 — Dziennik popołudniowy
17.20 — Koncert na rzecz powodzian.
Mała ork. P. R. i soliści
18.30 — Nauka przy głośniku
19.05 — „Głos młodych”
20.02 — Dziennik wieczorny
20.20 — Trębuna radiowa
21.25 — „Melodie świata”
22.00 — Kwadrans prozy „Popioły”
St. Żeromskiego
23.00 — Ostatnie wiadomości

Łańcuch ofiar na Pracownię Chemii Organicznej dla studentów chemii UMCS

Odpowiadając na wezwanie kol. Iwa-
nickiego Eugeniusza, kol. Szczepa Kry-
styna wplaciła 300 zł i wzywa do wpla-
cenia kol. kol. Modrzewskiego Jana, ob. Anie-
lę Voit'ową, kol. kol. Rudego Bronisła-
wa i Kasperską Irenę.

Odpowiadając na wezwanie kol. Jakubowicza Antoniego kol. Karasiówna Zo-
fia wplaciła 100 zł i wzywa do wpla-
cenia kol. kol. Bieganowską Stefanę, Stry-
jecką, Ilczuk Zofię.

Kol. Laskowski Zbigniew wplacił 160
złotych.
Kol. Trojanowski Jerzy wplacił 250
zł i wzywa do wplacenia kol. kol. Ma-
licką Hannę, Wiacek Kazimierę, Ana-
siawicz Józefa, Grochowską Kingę, Szuc-
kiego Stefana.

Kol. Wroński Adam wplacił 500 zł i
wzywa do wplacenia kol. kol. Mazur-
kiewicz Jacek, Dział Barabara, Czander-
ne Andrzej, Rozmłowski Kazimie-
rza, Maciejowska Julię.

Kol. Sroga Teresa wplaciła 200 zł, i
wzywa do wplacenia kol. kol. Subotowi-
czy Mieczysława, Kociukiewicz Ewe,
Nartowską Marię, Zabawillę Zofię,
Białkowską Annę.

Kol. Gawdzik Stefan wplacił 1000 zł,
i wzywa do wplacenia kol. kol. Woron-
ska Jadwigę z Lublina, Zwilińskiego z
Zelechowa, Rumszawo Zdzisława z Za-
mościa, Maciejewskiego Jana z Lublina,
Białekiewicza Zbigniewa z Siedlec, Kapu-
śkińskiego Jerzego z Siedlec, Biełkow-
skiego Witolda z Agnieszki.

SPROSTOWANIE

W poprzednim łańcuchu ofiar zosta-
ło omyłkowo podane, a mianowicie:
„kol. Frankówna Barbara wplaciła 1000
zł. oraz kol. Frankowska Barbara wola-
cia 500 zł”; powinno być: „kol. Fran-
kówna Barbara wplaciła 100 zł, oraz
kol. Laskowska Halina wplaciła 1000 zł”.

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b
tel. 26-74 poleca

znanej dobroci

PASTE DO OBUWIA
i PODŁÓG, SWIECE oraz
MUCHOLAPKI

9667

DROBNE OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

WENERYZYCHNE, skórne, płciowe, dr.
Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front.
II piętro. 6360

DR W. KLIMBURD choroby wenerycz-
ne — skórne, ul. Przechodnia 1 m. 2.
237

LEKARZ — dentysta Romm Aleksan-
der, pracownia sztucznych zębów. Wy-
szyskiego 10. 6591

DR. PINUS, choroby skórno - wene-
ryczne ul. Lubartowska 18, tel. 43-50
213

DR. RAK LEON choroby weneryczne
i skórne — Wyszyńskiego 12/25 par-
ter. 6121

Jak zamówić prenumeratę „SZTANDARU LUDU”

Do
REDAKCJI „SZTANDAR LUDU”
W LUBLINIE,
ul. Krak. Przedmieście 62.

Niniejszym zamawiam egz.
Dziennika „SZTANDAR LUDU”

od dnia

na okres

i proszę o wysłanie pod adres:

Nazwisko.....

Imię

Miejscowość

Poczta

Powiat.....

Województwo

Należność zł: wplacam

Za okres

(miesięczny, kwartalny, półroczny)

Dowód wpłaty Nr.

z dnia

Data

(Podpis zamawiającego)

Do

CZYTELNIKÓW chcących zapre-
numerować „SZTANDAR LUDU”.

Co należy uczynić?

1) Wyciąć zamówienie.

2) Wypełnić czytelnie.

3) W rubryce „dowód wpłaty
Nr.” zaznaczyć, czy wpłata to
stała dokonana przez PRO,
czy przekazem pocztowym, po-
dać Nr.

4) Na odwrocie blankietu PRO
czy przekazu pocztowego na-
leży nanieść: „prenumerata za
miesiąc”.

Zaznaczamy, że tylko w ten spo-
sób wypełnione zamówienie i dowód
wpłaty usprawni doręczenie prenu-
merat.

Równocześnie przypominamy, że
najkrótszym okresem prenumeraty
jest jeden miesiąc i że cena z odno-
szeniem do domu lub przez pocztę
wynosi 75 zł, bez odnośnika, odbiór
w kiosku „Sztandar Ludu” 70 zł.

PRACA

ZATRUDNI się od zaraz energicznego
do samodzielnej pracy w większym g.
spodarstwie rolnym. Warunki do om-
wienia. Zgłaszać się godz. 13-14 u
Pierackiego 7 (Liga Morska). 39

KASJERA — księgowego do gospodar-
stwa nasiennego potrzebują od 16 ma-
ja b. r. Państwowe Zakłady Hodowl.
Roślin, Podania wraz z życiorysem skła-
dać należy w Inspektoracie PZHR w
Lublinie, Pl. Litewski 1 m. 27. 483 PAP

KUPNO — SPRZEDAŻ

SAMOCHOŁ „Chevrolet” 1,5 t, pra-
wie nowy sprzedam. Kapucyńska 1 (ga-
raże). 474

SPRZEDAM narzutę na otomanę, chod-
nik, Zamojska 25/16. 475

JEST do sprzedania kredens nowoczes-
ny, wiadomość telefon Nr. 13-27. 481

ROZNE

WSPÓLNIKA do zakładu fotograficzne-
go, dobrze prosperującego w śródmie-
ściu, przyjm. Douczę braki fachowych
wiadomości, ul. Królewska 5. 479

ZGUBY

DNIA 27/IV zginał syn Tadeusz Lipiń-
ski, lat 18, umysłowo chory, wzrost
1,80, jasno-błąd, spodnie czarne, wia-
trówka popielata, kamasze czarne, czap-
ka khaki, Wiadomość za wynagrodze-
niem, Gmina Puszcz, pow. Bilgoraj. 473

UNIEWAŻNIAM zaginioną książeczkę
inwalidzką Nr. 276/2379/M na nazw.
Mitosz Adam, zam. wieś Lubień, gm.
Wyrki, pow. Włodawa. 462

UNIEWAŻNIAM zaginioną legityma-
cję akademicką Nr. II/376 wydaną przez
UMCS na nazw. Rodziewicz Jerzy, zam.
Lublin, ul. Konopnicka 5 m. 2. 465

UNIEWAŻNIAM zaginioną kartę reje-
stracyjną wydaną przez RKU Lublin —
miasto na nazw. Pyłowany Józef. 466

ZAK Jan pracownik Referatu Śledczego
M. O. w Kraśniku unieważnia kartę re-
jestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik
i legitymację służbową. 467

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadcze-
nie wydane przez RKU Siedlce na nazw.
Wojciechowski Edward s. Zdzisława,
ur. dnia 7. II. 1921 r. 468

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę
na nazw. Szyrzkowski Wacław, zam.
kol. Trześniów, gm. Wólka oraz
książeczkę plantacji cykorii wydaną
przez „Społem” ul. Mełgiewska 4 i do-
wód tożsamości konia. 470

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód o-
sobisty wydany przez gm. Brzeziny na
nazw. Romanek Wacława, zam. Turo-
wola. 471

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę
wojskową wydaną przez RKU Włoda-
wa na nazw. Józefa Patejuka, zam.
kol. Holeszów, gm. Sławatycze, pow.
Włodawa oraz legitymację na medale i
zaświadczenie na krzyż Grunwaldu. 472

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną
wydaną przez RKU Lublin na nazw.
Duda Kazimierz. 478

DNIA 6/V br. zagubiono w Lublinie
dowody buchaltaryjne za 1946 r. apteki
„Pod Aniołem” w Międzyrzeczu Pod-
laskim, księgowane pod Nr. 18 w Biurze
Księgowości Aptek w Lublinie. Znalaz-
ca proszony o zwrot za wynagrodze-
niem pod adres: P. Dziewulski, Lublin,
ul. Szopna 23 m. 7.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę woj-
skową wydaną z Batalionu Ochrony
Rządu na nazw. Rozstrzepala Włady-
sław, zam. we wsi Przemiarki, pow.
Turobin. 367

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reje-
stracyjną wydaną przez RKU Lublin
na nazw. Malinowski Zygmunt, zam.
wieś Stok, pow. Puławy. 480

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczęć
Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego St.
Batorski i S-ka w Lublinie oraz kwity
i rachunki i pięć bloczków biltowych
Nr. 32201—32350, 32301—32350, 32351
—324000, 32451—32500, 32501—32550.
Znalazca proszony o zwrot ul. Wesoła
22 m. 3, Naszyński Tadeusz. 482